



TRYBUNA POLITECHNIKI

Organ KU PZPR, Rektoratu i ZOZ ZZNP Politechniki Śląskiej
Gliwice, dnia 1 października 1953 r.

Rok I

Nr 1

Prof. GABRIEL KNIAGININ

Rektor Politechniki Śląskiej

Witajcie w murach naszej uczelni



Wincenty Pstrowski

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej artykułem 61 daje obywatelom prawo do nauki. Realizację tego prawa zapewniają obowiązkowe szkoły podstawowe, których sieć coraz gęściej pokrywa nasz kraj, oraz rozbudowa szkolnictwa średniego i wyższego. 1 września jest dniem w którym dziesiątki tysięcy młodzieży po skończeniu szkół średnich idzie na wyższe uczelnie. Towarzyszy jej radość, bo otwiera się przed nią nowa droga życia, bo ma świadomość, że potrzeba nam coraz więcej ludzi z wyższym wykształceniem, których ilość w kraju budującym socjalizm nigdy nie będzie zbyt wielka.

Towarzyszy jej spokój o byt materialny, bo państwo nasze spieszy jej z pomocą przez stypendia i mieszkania w domach akademickich.

Na Politechnice Śląskiej imienia pierwszego przodownika pracy Wincentego Pstrowskiego rozpoczyna studia około 2000 studentów na wydziałach: Budownictwa Przemysłowego, Chemii, Elektrycznego, Energetycznego, Górniczego, Inżynierii Budowlanej, Mechanicznego i Studium Przygotowawczego.

Uczelnię naszą Rząd Polski Ludowej założył na prastarych ziemiach polskich, gdzie dotychczas nie było żadnej wyższej uczelni, aby synom robotników i intelligen-

cji technicznej tego największego robotniczego środowiska ułatwić studia. Nacjonalistyczne Niemcy tłumiąc wszelkie objawy polskości nie chciały stworzyć ogniska kulturalnego na śląskiej ziemi, celowo utrudniały Polakom na Śląsku wyższe studia, bały się inteligencji, która by tutaj wyrosła. Dziś Rząd Polski Ludowej chce wyrwać nać to uposledzenie ludności autochtonicznej i pragnie, by jak najwięcej robotniczych synów Śląska znalazło się na naszych uczelniach a w szczególności na uczelni gliwickiej. Jest to również wyrazem głębokiego uznania dla ludności Śląska, która w warunkach najcięższych prześladowań i ucisku zachowała polskość.

Uczelnia nasza ogromnie się rozrasta. Już dziś zaczynacie swoją pracę w nowych gmachach i nowych pięknych laboratoriach, a nim skończycie studia, rozrośnie się Politechnika Śląska jeszcze więcej i stworzy Wam idealne warunki pracy i bytu. Rozbudowane będą nie tylko gmachy uczelniane. Powstanie Dom Społeczny Studenta, hala sportowa, biblioteka itd.

Każdy z was, rozpoczynając studia, wiedzieć powinien, że państwo liczy na was i że wasza nauka, wasze wykształcenie nie jest już waszą osobistą sprawą, lecz zagad-

nieniem ogólnopaństwowym. Od tego, ilu inżynierów rocznie opuści naszą uczelnię, jaki będzie ich poziom, zależy tempo budowy socjalizmu, a zatem dobrobytu naszego społeczeństwa. Wy będziecie już wykonawcami następnego planu, określonego programem Frontu Narodowego, planu pięcioletniego.

Każdy z was może być dumny z zadań, które stoją przed nim. Te zadania powinny natchnąć was takim entuzjazmem, byście świadomie poddali się dyscyplinie studiów, twardej i ciężkiej tylko dla tych, którzy nie odczuwają wielkości dzisiejszej rzeczywistości.

Od pierwszego dnia powinniście się systematycznie uczyć, a w wypadkach, gdy nie możecie sobie dać rady, powinniście się zwrócić z całym zaufaniem do naszych pracowników naukowych po radę, po wskazówki, po pomoc.

Na to by zostać naukowym pracownikiem trzeba specjalnych zdolności, trzeba wiele, wiele lat poświęcić twórczej pracy, trzeba się niejednego wyrzec w imię nauki. Dlatego też młodzież powinna otoczyć swoich profesorów i asystentów szacunkiem, tak jak to czyni Rząd Polski Ludowej.

Dbajcie o honor uczelni. Uczęszczanie na nią obowiązuje do odpowiedniego stylu życia, do odpowiedniego zachowania, do odpo-

wiedniej moralności. Niech wam będą bliskie nie tylko podstawowe zasady socjalistycznej moralności, dyscypliny pracy i poszanowania mienia państwowego; powinniście reprezentować wszystkie wzniosłe, piękne, porywające ideały naszej epoki, powinniście być typem nowego człowieka.

W naszej uczelni studiuje w tym roku studenci z Korei demokratycznej. Witamy synów bohaterskiego narodu, którego nie potrafiła złamać cała potęga imperializmu amerykańskiego. Witamy synów Korei, którzy udowodnili, że naród świadomy celu nie ugnie się przed siłą.

Witam was, droga młodzieży, przybyła do naszej uczelni z całej Polski.

Zaczynamy nowy rok akademicki. Zaczynamy wspólną walkę o wykonanie planu. Bolesław Bierut powiedział, że „plan jest prawem niezłomnym”. Jestem przekonany, że słowa te skierowane do górników, głęboko utkwily w sercach całego społeczeństwa. Jestem przekonany, że młodzież nasza również nie zawiedzie, że wykonamy i nasze zadania planowe.

Z tą niezachwianą wiarą serdecznie witam na progu nowego życia przyszłych „oficerów naszego przemysłu”.

BRONISŁAW MUSIELAK

I sekretarz POP PZPR

Czekają nas poważne zadania

Rozpoczynamy nowy rok szkolny. Należy szczególnie serdecznie powitać w murach naszej uczelni nowy zastęp młodych synów robotników, chłopów, inteligencji pracującej stojących u progu wielkiej twierdzy nauki, którą musi zdobyć jeśli chce być godnym i aktywnym uczestnikiem wielkich przemian dokonywujących się w naszym narodzie. Witamy synów ludu śląskiego, przynoszących na uczelnię wspaniałe tradycje walk o wyzwolenie społeczne i narodowe, atmosferę budownictwa socjalizmu z polskich hut i kopalń. Ożywiają się sale wykładowe, laboratoria, bursy. Zbierają się kolektwy, które wiele dokonały w ostatnim semestrze dla zlikwidowania w dalszych kilkunastu procentach stopni niedostatecznych, które wyłoniły nowe zastępy przodowników.

Przynoszą one z całej Polski wrażenia z czasów, obozów letnich, praktyk, wrażenia z naszych wielkich budowli socjalizmu oraz niewątpliwie pragnienia jak najszybszego uczestnictwa w wielkim budownictwie wzmacniającym siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Młodzież nasza stawia sobie zatem jako zadanie utrwalenie zeszłorocznych zdobyczy naukowych, ugruntowanie ich i rozszerzenie ich zasięgu. Atmosfera polityczna w jakiej rozpoczynamy nowy rok szkolny oznacza się olbrzymimi zdobyczami obozu pokoju, do których należy rozejm zawarty w Korei, odparcie próby agresji w dniu 17 czerwca w Berlinie, a także dalsza ofensywa sił pokoju, jak nota ZSRR w sprawie zjednoczenia Niemiec i postanowienia o obniżeniu reparacji wo-

jennych spłacanych przez NRD, jak zawarcie umów politycznych i gospodarczych między ZSRR a krajami sąsiadującymi oraz krajami zachodniej Europy. Obserwujemy dalsze pogłębienie się sprzeczności w obozie imperialistycznym, między Anglią i USA w zagadnieniach Iranu i Egiptu. Coraz częstsze są w burżuazyjnych kołach angielskich głosy o konieczności prowadzenia samodzielnej polityki, w kwestii niedopuszczenia Indii do konferencji politycznej w sprawie Korei. Rosną sprzeczności między Francją i Niemcami zachodnimi po wyborach do Bundestagu. Jednocześnie nie należy sądzić, że siły imperializmu łatwo zrezygnują ze swych pozycji. Świadectwem tego są ostatnie wy-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Związek Radziecki – naszym wzorem Dziś inauguracja

— Miesiąc. Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będzie okresem manifestacyjnego wyrażenia przyjaźni uczuć, które żywi naród polski względem narodów Związku Radzieckiego. Będzie on szeroką mobilizacją do dalszej, wyteźnionej pracy dla rozkwitu Polski Ludowej w oparciu o braterską pomoc i doświadczenia radzieckich przyjaciół. „Miesiąc” będzie obchodzony w czasie od 8. X. do 7. XI. pod hasłem: „Strzeżmy, nieustannie umacniajmy i pogłębiajmy przyjaźń i sojusz narodu polskiego z narodami Kraju Rad — ostoją pokoju i niepodległości naszej Ojczyzny”.

W założeniach programowych „Miesiąca” zawarta jest popularyzacja pokojowej polityki Związku Radzieckiego, wielkich osiągnięć tej polityki na arenie międzynarodowej, oraz wyjaśnienie ogromnego jej znaczenia dla dalszego pokojowego rozwoju narodu polskiego. — W szeregu dalszych zadań stoi za znalezieniem się z wielkimi osiągnięciami ZSRR we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego, oraz z ich znaczeniem dla stałego i wszechstronnego podnoszenia stopy życiowej ludności, wyjaśnienie roli Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w walce narodu polskiego o wyzwolenie, pokój i socjalizm.

Do czołowych zadań naszych w „Miesiącu” należą wypunktowanie braterskiej pomocy udzielonej nam przez Związek Radziecki, a także perspektyw dalszego rozwoju współpracy między Polską, a ZSRR oraz wykazywanie znaczenia tej pomocy dla zwycięskiej realizacji naszych planów gospodarczych i podnoszenia stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

Aby mieć konkretne wzory do naśladowania w budownictwie socjalistycznym należy pokazywać radzieckie metody pracy i popularyzować polskie metody oparte o wzory radzieckie. Wykorzystując

nieustanny wzrost zainteresowania społeczeństwa radzieckiego naszymi osiągnięciami, naszą kulturą i sztuką, zapoznawać naród polski z przykładami tego milego dla nas zjawiska.

W okresie „Miesiąca”, w ogniu trwałej i planowej współpracy TPPR z organizacjami społecznymi, wzrósć powinien autorytet i siła — oddziaływania tej organizacji, wraz z dalszym umasowieniem szeregów TPPR.

Dla kierowania pracami przygotowawczymi do obchodu „Miesiąca” powołany został Uczelniany Komitet Wykonawczy Obchodu „M-ca”. Przewodniczącym wybrano **Prorektora Prof. Szerszenia**. W skład Komitetu weszli przedstawiciele Rektoratu, Administracji, Polit. Śl. POP L. K., ZOZ, ZU TPPR, ZMP i ZSP, oraz USP Akad. Zrzeszenia Sportowego, ZOA, Biblioteki Zakł. Języków Obcych i inni. Dla wnikliwszej kontroli wykonania poleceń Ucz. Komitet Wykonawczy wyłonił następujące sekcje: Organizacyjną z przewodniczącym **inż. Moszoro**, Propagandową z przew. **inż. Andrzejewskim** i sekcją Wymiany Doświadczeń Nauki i Techniki radzieckiej z przewodniczącym **inż. Tyrlikiem**. Warto krótko wspomnieć o zadaniach poszczególnych sekcji:

Sekcja Organizacyjna — zwiększenie szeregów TPPR i dopilnowanie obchodu poszczególnych rocznic.

Sekcja Propagandowa — przygotowuje obchód M. P. P. P.-R. od strony informacyjno-propagandowej (afisze, zaproszenia, dekoracje zewnętrzne i wewnętrzne budynków uczelni, gazetki, stoiska, punkty prenumeraty itp.).

Obchód „Miesiąca” zaczyna się 8. X. br. o godz. 18 uroczystym wieczorem inauguracyjnym. 12. X. przewidziana jest Akademia z okazji rocznicy powstania Odr. W. P. Akademię tę przygotowuje TPPR

Na punkty porządku dziennego tej akademii złożą się: część oficjalna, oraz część artystyczna, zawierająca występy zespołu artyst. i film o Gen. Karolu Świerczewskim.

22. X. br. odbędzie się o godz. 17 w sali 118 Wydz. Inż.-Bud. odczyt o budowlach komunizmu, połączony z wyświetleniem odpowiedniego filmu. Odczyt przygotuje Katedra Ekonomii Polit. Na 29. X. ZU ZMP przygotowuje wieczór poświęcony rocznicy powstania Komsomolu.

Uroczyste zakończenie „Miesiąca” odbędzie się 7. XI. akademią z okazji 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Na akademii tej zostaną wręczone nagrody wyróżnionym zespołom gazetek ściennych, oraz przodownikom nauki i pracy społecznej — wyróżniającym się przy organizowaniu obchodu „Miesiąca”.

Oprócz obchodu rocznic przewidziane jest nasilenie prac propagandowych w niektórych tygodniach, np.: od 19. X. — 25. X. br. trwać będzie tydzień Prasy i Książki radzieckiej. Biblioteka zorganizuje wystawę, która będzie czynna codziennie od godz. 8-mej do 14-tej oraz od 16-tej do 18-tej. Na Wydziałach zostaną zorganizowane stoiska ze sprzedażą książek radzieckich i punkty prenumeraty czasopism. Na terenie Wydziałów powstaną kąciki TPPR.

Od 25. X. do 1. XI trwać będzie tydzień przeglądu nowych radzieckich metod pracy. Sekcja Wymiany Nauki i Techniki radzieckiej przy współpracy Dziekanów Wydziału Górniczego, Energetycznego i Mechanicznego urządzi wydziałowe konferencje naukowców z racjonalizatorami i przodownikami pracy. Celem tych konferencji będzie popularyzacja nowych radzieckich urządzeń i metod pracy.

Przewidziane jest również spotkanie z radzieckimi naukowcami i studentami.

Zakład Języków Obcych włączając się do obchodu „Miesiąca” zobowiązał się dać trzy odczyty na temat literatury rosyjskiej.

Stanisław Wygodzki

Pieśń o braterstwie

**Kto szedł od Lenino po Wisłę
I naprzód i naprzód po Odrę
Przez gruz i drogi rozkisie
Pod niebem spokojnym i modrym,
A wicher bitewny niósł dalej,
Jak pocisk, jak burzę, jak grom
Ten wie, że faszysta dom spalił,
Ten wie, kto zbuduje nam dom.**

**Kto spojrzal za siebie i spostrzegł
Ruiny, obozy i zgłiszcza
I księżyc nad nocą jak ostrze,
I drzewo pod nocą jak piszczel
Ten wie, że przenośli tę burzę
Co ogniem owiła mu skroni
By człowiek ocalał, podwórce
I studnia w podwórzu i koń.**

**A żywy, co doszedł i został
I w rękę wziął młot i maszynę,
By miasta budować i mosty
I rudę przetapiać na szynę,
Ten wie, że tę wolność wykuwał
Przyjaciół, towarzyszy i brat.
Rosjanin i Polak. I czuwa,
By dom był spokojny i świat.**

(Ze zbioru „Wiersze o braterstwie“)

Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy

Pierwszy numer „Trybuny Politechniki” oddajemy w Wasze ręce. Przeznaczona dla wszystkich pracowników i studentów Politechniki Śląskiej, gazeta zakładowa, organ POP PZPR, rektoratu i ZOZ. Z. N. P. przy Politechnice, wydawana będzie co dwa tygodnie. Pisać w niej będziemy o wszystkim: chwalić to co dobre, ganić, piętnować co złe w naszej wielkiej, kolektywnej rodzinie. Poruszać będziemy problemy, nurtujące nasze życie, życie i pracę naszych organizacji, ZMP, ZSP i innych. Pisać będziemy o pracy studenckich towarzystw naukowych, o stosunkach między profesorami a młodzieżą, o wielu, wielu problemach — częściowo nakreślonych w artykułach ob. Rektora i I sekretarza POP w dzisiejszym numerze „Trybuny Politechniki”. Pisać będziemy o sprawach związanych z życiem naszej uczelni. Ambicją naszą jest stać się Waszym przyjacielem, a jeśli zajdzie potrzeba — pomocnikiem. Będziemy bezkompromisową, ale życzliwą, twórczą krytyką docierać do źródła zła, będziemy pomagali. Wam usuwać z drogi wielkie kłody i małe drzazgi, boleśnie tkwiące w naszym życiu. Równocześnie informować będziemy wszystkich o Waszych osiągnięciach w życiu osobistym, nauce i pracy społecznej.

Drodzy Czytelnicy!

Zdajemy sobie sprawę, że niełatwe są nasze zadania. Wiemy również, że sami niezawsze podolamy, że potrzebna nam jest koniecznie Wasza współpraca. Pomoc czynnych, bojowych korespondentów. Piszcie więc do nas, dzieląc się z nami zarówno osiągnięciami, jak i smartwieniami, troskami, donosząc nam o wszystkim co istotne i ważne w naszym życiu na uczelni. Piszcie pełne pasji listy piętnujące wszelkie zaniedbania i niedociągnięcia, jakie mają miejsce na uczelni, piszcie listy o swoich zwykłych sprawach, codziennych kłopotach, jakże często „zwykła sprawa, codzienny kłopot” urasta do rzędu problemu! Tylko kolektywnie, razem, możemy wypełnić stojące przed nami zadania. Tylko wtedy Wasza „Trybuna Politechniki” spełni swoją funkcję oręża w uporczywej i trudnej walce nowego ze starym, w walce o człowieka socjalistycznego jutra. Życzymy Wam w dniu inauguracji nowego roku akademickiego jak najlepszych wyników w nauce i pracy, sukcesów w życiu osobistym.

CZĘŚĆ PRACY!

Dziś inauguracja roku akademickiego. Zapelniliśmy sale wykładowe gmachów Politechniki Śląskiej wnosząc w poważne mury uczelni, powiew radośnie przeżytych wakacji. Przyszliśmy wzbogaceni w nowe przeżycia z wczasów, czy pracowicie spędzonego miesiąca praktyki, z nowymi siłami przystępując do szturmowania twierdzy, której na imię — nauka.

Gościnnie otworzył swe bramy wydział górniczy, wydział mechaniczny i inne. Wielki gmach inżynierii budowlanej ukazuje wspaniałe wykończone wnętrza. Woźni i laboranci jeszcze raz pociągają ścierką po wyczyszczonych przyrządach, pomocach naukowych, nim dotkną ich ręce studentów.

Profesorowie, adiunkci, asystenci, dyskutują nad programami nauczania, by już od jutra nieść codzienność, systematycznie przez cały rok szkolny nie okrucy, ale całe garście wiedzy.

Rozpoczął się nowy rok akademicki. Czy jest wśród nas taki, który by nie przyjął tego faktu ze wzruszeniem?

Nowy rok, to rok życia w wielkiej kolektywnej rodzinie jaką jest dla nas uczelnia. To rok wspólnych radości, wspólnych przeżyć, to wspólne „wyprawy” do kin, teatrów, na koncerty, to szlachetne współzawodnictwo na boiskach, to przede wszystkim wspólne, twórcze prace. Nauka. Dla tych co przyszli po raz pierwszy na naszą uczelnię każdy dzień to jak karta nowej ciekawej książki...

Dla tych co tylko na wakacje opuścili naszą szkołę, to dalszy drugi, trzeci tom — dla wszystkich jednakowo ciekawa, jednakowo pasjonująca lektura. Dla wszystkich? Są jeszcze wśród nas tacy — na szczęście coraz ich mniej — którzy nie po to przyszli na uczelnię, by uczyć się, by dzielić wspólne radości i troski. Są tacy którym nie podoba się, że Henek Świerad, swn robotnika i sam robotnik własnym wysiłkiem zdobył tytuł inżyniera-górnika, i ogólne zaufanie i sympatię wśród kolegów,

Są tacy, którym nie podoba się nasz entuzjazm. Chcieliby nas widzieć młodymi starcami. Ale nas, chcących uczyć się, chcących pracować jest więcej, dużo więcej i nie pozwolimy rozbijać swych szeregów.

Rozwija się nasza uczelnia. Nowy rok akademicki znaczymy nowo otwartymi laboratoriami, nowowbudowanymi salami wykładowymi, znaczymy nowymi coraz wyżej wzniesionymi murami gmachu górniczego. To jest „Nowe” na uczelni. Ale nie tylko to, nie tylko o to chodzi.

„Nowe” na naszej uczelni jest przede wszystkim w treści. W treści programów, w treści nauki, nowe jest w młodzieży, zapelniającej sale wykładowe, w jej entuzjazmie, w jej stosunku do nauki, do Polski Ludowej. Młodzież nasza zna ciężar odpowiedzialności jaki spoczywa na niej gospodarzach przyszłości polskiej. Zna i nie garbi się pod jej ciężarem. Śmiało, z uśmiechem na ustach ale i z groźnie zacisniętą pięścią na wrogów wchodzimy w nowy rok akademicki. Po naukę. Po... „nowe”.

List do „pierwszoroczników“

Studenckie Towarzystwa Naukowe — kuźnią młodych kadr

Kolega Wiktor Bardosz zwrócił się do nas z prośbą o opublikowanie jego listu do Kolegi z pierwszego roku studiów. Kolega Bardosz w czasie studiów był przodującym studentem i jednym z najlepszych starostów na naszej uczelni. W uznaniu jego zasług został wybrany delegatem młodzieży Politechniki i Gliwic na IV Festiwal Młodzieży i Studentów. Jego osiągnięcia są tym cenniejsze, że przebył on trudną drogę na wyższą uczelnię napotykając na niej jedną przeszkodę. Ale o tym pisze sam:



DROGI KOLEGO!

Tak się składa, że kiedy Ty przychodzisz na naszą uczelnię, ja ją opuszczam aby pracować w naszym ciągle rozbudowującym się przemyśle. Będziesz miał na pewno sporo trudności i czasem opadną ci ręce, może pomyślisz, że nie warto się już więcej trudzić bo i tak nie dasz sobie rady. Wtedy pomyśl, że na uczelni nie jesteś sam, że żyjesz i pracujesz nad zdobyciem wiedzy w gronie twoich kolegów, którzy zawsze chętnie pomogą Ci pokonać trudności. Bywało tak i ze mną, bo pomyślałem tylko, że przyszedłem na U. S. P. wprost z zakładu, nie mając ukończonych 7 klas szkoły powszechnej. W ciągu 2 lat musiałem nadrobić swoje braki ze szkoły podstawowej jak również uzyskać wiadomości potrzebne do rozpoczęcia studiów na pierwszym roku. Możesz więc sobie wyobrazić, że nie było to łatwe i nieraz już nie wierzyłem w swe siły. Gdyby nie koleżeńska pomoc organizacji ZMP-owskiej i ofiarny wysiłek naszych wykładowców nie byłbym w stanie pokonać tych trudności.

Również na I roku studiów początkowo nie było mi łatwo, nie potrafiłem wciągnąć się w rytm pracy uczelni. Po pierwszych kolokwium uwidoczniły się u mnie również braki z zakresu szkoły średniej. Wtedy z pomocą przyszły nam organizacje młodzieżowe, które na zebraniach swych omawiały wyniki słabszych kolegów, przydzielali mi do pomocy silniejszych, czyniąc ich odpowiedzialnymi za wyniki swych „podopiecznych“. W ten sposób rodziło się wśród nas poczucie odpowiedzialności nie tylko za własne wyniki w nauce, lecz również i za wyniki całej grupy. Za dobrych kolegów uważaliśmy tych, którzy

nie tylko sami uzyskiwali bardzo dobre stopnie, lecz aktywnie pomagali słabszym kolegom i w ten sposób zcementowała się nasza grupa studencka w zwarty kolektyw, który jako cel stawiał sobie uzyskiwanie coraz lepszych wyników całej grupy. Dzięki temu z sesji na sesję uzyskiwaliśmy coraz mniej stopni niedostatecznych, podnosząc również średni wynik grupy. Na ostatnim semestrze kolektywna praca święciła triumfy gdyż nasza grupa zaliczyła w terminie wszystkie przedmioty i wszyscy koledzy zdali terminowo egzaminy rygorowe a cała grupa otrzymała średni wynik 4,2 (więcej jak dobrze). Wynik ten uzyskaliście dzięki systematycznej pracy i świadomej dyscyplinie studiów naszego kolektywu, który na bieżąco przygotowywał się do wykładów, ćwiczeń i kolokwium.

Nie myśl kolego, że nasz kolektyw składał się z samych „moli książkowych“, którzy poza nauką nie widzieli życia społecznego i kulturalnego. Grupa nasza brała czynny udział w życiu społecznym, potrafiła wychować cały szereg aktywistów społecznych jak kol. Janusz Kozielec, Malik, Sałata, Rybnik, Orlacz, Adamczyk, Ryszard i inni.

Potrafiłiśmy znaleźć czas na pójście do teatru, kina i na wieczorki studenckie oraz na dyskusje w grupie nad sztukami teatralnymi, filmami i książkami.

Widzisz więc kolego, że grupa nasza licząca 41 studentów, potrafiła zorganizować sobie naukę i życie kulturalne, dzięki ofiarnej pracy wszystkich kolegów.

Na pewno zdziwiłeś się, że zacząłem pisać o sobie i o swoich trudnościach, a skończyłem na opowiadaniu o pracy całego kolektywu. Nie będziesz dziwił się, jeżeli zrozumiesz, że byłem nieodłączną częścią tego kolektywu, że pisząc o kolektywie pisałem o samym sobie. Dzięki temu kolektywowi pokonałem wszystkie trudności i stałem się przodującym studentem, a wybrany na starostę tej grupy starałem się na każdym kroku kierować w ten sposób, aby bardziej ją zcementować i uzyskać lepsze wyniki. Za moją pracę i za pracę całej grupy zostałem wybrany przez naszą uczelnię delegatem na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Jestem dumny, że mogłem na Festiwalu reprezentować naszą uczelnię, ale wierzę mi kolego, nie zapomnę nigdy, że zawdzięczam to wyróżnieniu ofiarnej i kolektywnej pracy całej grupy.

WIKTOR BARDOSZ
absolwent wydz. górniczego

Ogrom zadań jakie postawiła nasza socjalistyczna rzeczywistość przed nauką polską wymaga wychowania w jak najszybszym czasie szerokich rzesz wysokokwalifikowanych, wszechstronnych kadr naukowców, uzbrojonych w materialistycznie - marksistowskie metody badań przyrody. Kadry te rosną w murach naszych uczelni, rosną i w murach naszej Politechniki Śląskiej. Aby przyspieszyć ich wzrost, zapewnić ich wysoką jakość, trzeba zebrać już od I roku studiów wdrażać się do pracy naukowej, zdobywać nawyki pracy naukowej, uczyć się dyscypliny pracy naukowej. Temu celowi służyć będą utworzone w oparciu o wzory i doświadczenia studentów radzieckich — Studenckie Towarzystwa Naukowe.

Podstawową formą pracy naukowej studenta będzie kółko naukowe przy katedrze, pod kierownictwem profesora lub wykładowcy. Do kółka naukowego będą przyjmowani wszyscy studenci, nie mający zaległości w nauce, którzy chcą wziąć udział w pracy naukowo-badawczej.

Najważniejszym okresem kierowania samodzielną pracą studentów będzie I i II rok studiów. Jednym z zadań wykładowcy jest przyciągać uwagę młodzieży do nowych jeszcze nie wypróbowanych przez nią form opanowania wiedzy, przekonać ją, że uczenie się w wyższej szkole jest nierozdzielnie związane z pracą w kole naukowym. Kółka te będą zorganizowane w naszej politechnice już od 1 października przy katedrach podstawowych i specjalizacyjnych.

Tematy prac naukowo-badawczych studentów przygotowują kierownicy kółek naukowych. Będą one ściśle powiązane z tematyką pracy naukowych katedr. Przy katedrach podstawowych praca będzie organizowana wg następujących sposobów:

Sposób I:

Wszyscy członkowie kółka pracują pod kierownictwem jednego wykładowcy, nad jednym zagadnieniem, według jednego planu zatwierdzonego przez katedrę. Zbierają się w ściśle określone dni.

Sposób II:

Każdy wykładowca katedry kieruje pracą 2-3 studentów, prócz tego jeden wykładowca sprawuje ogólne

kierownictwo naukowe nad całym kółkiem.

Członkowie kółka pracują grupami w laboratoriach. W ustalonym przez siebie terminie zbierają się po to by podzielić się wynikami swej pracy.

Sposób III:

Kierownictwo kółka jest jednoosobowe, ale każdy student pracuje nad swoim tematem w czasie wolnym od zajęć, a kółko zbiera się tylko wtedy, gdy 2-3 członków zakończyło pracę nad tematem i może ją referować na zebraniu kółka.

Najważniejszym okresem pracy członków Studenckiego Towarzystwa Naukowego jest praca w kółku przy katedrze specjalizacyjnej. Kółko takie w większości wypadków składa się z 4-8 studentów. Wszyscy członkowie pracują nad jednym poważnym tematem, a pracą ich kierują doświadczeni specjaliści.

Praca Studenckiego Towarzystwa Naukowego będzie ściśle powiązana z praktyką i produkcją. Członkowie STN na praktykach wakacyjnych prowadzić będą prace badawcze zlecone przez katedry.

Pracą kółek naukowych na Wydziale kierować będzie Wydziałowa Rada STN a pracą naukową studentów na uczelni — Rada Uczelniana Studenckiego Towarzystwa Naukowego.

Przy Radzie Uczelnianej utworzony będzie studencki lektorat naukowy, w ramach którego członkowie STN będą wygłaszać odczyty naukowe w szkołach średnich i zakładach pracy, co z jednej strony pomoże uczelni w naborze młodzieży o już skryształizowanym zamiłowaniu, z drugiej zaś zacieśni jeszcze bardziej więź pracy naukowej studentów z praktyką produkcyjną.

Koledzy — Mamy szerokie możliwości aktywnego włączenia się do rozwoju naszej ojczystej nauki. Mamy zapewnioną szeroką pomoc ze strony naszych profesorów, naukowców, specjalistów i pedagogów — ludzi, którzy ukołali młodzież. Stańmy więc już od pierwszych dni października do zorganizowania szturmu o wiedzę. Włączmy się do pracy w Studenckim Towarzystwie Naukowym.

Mieczysław WILCZEK

Z czym należy walczyć?

Z oportunistem — powiedziała sobie administracja Politechniki Śląskiej i zaczęła swój chwalebny zamiar prowadzić w czyn. Ha, ale skąd wziąć oportunistów — drapali się głowę pracownicy.

— Mam, mam — krzyknął jeden z nich — zaraz wam wszystko wyjaśnię.

„Oportunizm — zaczął interpretować — jest pójściem po najmniejszej linii oporu“. A przecież u nas na Politechnice pełno jest tendencji do ułatwiania sobie życia, niektórzy chcą sobie stwarzać wygody, upraszczać każde zagadnienie. My się z tym zatłwimy.

No i „zatłwają się“ — szczególnie na Wydziale Mechanicznym, gdzie akcja ma pełne szanse powodzenia. Masz oportunistyczne nawy-

ki pisanie kredą po tablicy? — nic z tego. Tablica jest już od 4 lat tak sprytnie porysowana jakimś ostrym narzędziem, że trzeba porządnie namęczyć się, aby coś napisać, a jeszcze więcej, aby to potem odcyfrować. Chcą naprawy tablicy? — Nic z tego! To byłoby pójście po najmniejszej linii oporu — nie zatłwimy się.

A może jeszcze np. profesorowie chcieliby wygodnie chodzić po podwyższeniach? — To już wybitnie oportunistyczny wymysł. Niech uważają, aby nie wpaść pod deski. Chcieliby także iść po najmniejszej linii oporu. Z tym należy walczyć.

Rzeczywiście należy walczyć, ale naszym zadaniem przede wszystkim ze stosunkiem administracji do istotnych potrzeb uczelni. (ge)

Czekają nas poważne zadania

(Dokończenie ze str. 1)

bory do bońskiego parlamentu przeprowadzone pod bezwstydnym naciskiem osi Waszyngton — Watykan, wyznaczającym Niemcom zachodnią rolę awangardową w planowanej agresji na wschód. Świadectwem tego jest posługiwanie się w celach szpiegostwa i dywersji kosmopolitycznymi najmitami w rodzaju ks. Kaczmarka byłego ordynariusza Kieleckiej Kurii Biskupiej.

Sytuacja ta wymaga od nas czujności, a także dalszych wzmoczonych wysiłków w celu opracowania nowych zagadnień naukowych dla gospodarki narodowej. Szczególnie w tym roku stoi potrzeba zaprzestania praktyki „robienia” kolokwiów i sejsji egzaminacyjnych, a przejścia do planowej, systematycznej metody opanowania nauki, metody władania tą bronią jaką nam daje nasza ofiarna kadra naukowców, która pozwoli nam stać się prawdziwymi oficerami produkcji, bezkompromisowymi działaczami na polu kierowania i tworzenia gospodarki.

Naszych studentów musi przeniknąć świadomość, że są żołnierzami na froncie walki o wysoką kulturę techniczną i moralną naszego narodu, że wkroczyli na drogę, którą torowali polskiej nauce Kopernik, Śniadecey, Wróblewski, Olszewski, że chcą pójść do przemyślnych, instytutów i katedr pewni swych sił i zdolności.

Czy istnieją warunki dla zapewnienia lepszych wyników naszej pracy, które uwidocznia się w zwiększonej liczbie bardzo dobrych i zmniejszeniu ilości niedostatecznych ocen. *Pierwszym warunkiem jest wzmocnienie dyscypliny studiów, nie mającej nic wspólnego z jezuickim bezwzględny posłuszeństwem i bezkrytyczną postawą wobec ruchów społecznych obnażoną przez Niklewską w procesie Kaczmarka i spółki, ale będącą harmonijnym uzupełnieniem treści naszych studiów w warunkach budownictwa socjalizmu, które są dla nas wielką szkołą wychowania i przekształcenia świadomości w drodze walki ze starym.*

Drugim warunkiem jest systematyczne ulepszanie metody i treści pracy wychowawczej naszej ofiarnej kadry naukowej. Dalsze warunki — to lepsze rozplanowanie kolokwiów przez dziekanaty, tak aby zapewnić równomierne ich rozmieszczenie i nienaruszalność terminów, to udostępnienie przez katedry, administrację, ZSP, pomocy naukowych, to wykorzystanie konsultacji, to wyzbycie się szkodliwej istniejącej tu i ówdzie praktyki „ściągnięcia” i budzenie atmosfery gorących dyskusji wokół problemów naukowych. Ogniwa organizacji ZMP-owskiej muszą zlikwidować stan marazmu politycznego i organizacyjnego, wzmocnić swoją zdolność bojową, skończyć z praktykowanym czasem zasłanianiem obrazu wzrostu poszczególnych ludzi przeciętnymi wynikami w grupie.

Istnieją również czynniki, które mogą ujemnie wpłynąć na wyniki naszej pracy. Najważniejszym jest to, że poważna część młodzieży dojeżdża na uczelnię. Niewątpliwie dziekanaty oraz ZSP zajmują się przygotowaniem odpowiednio wyposażonych pomieszczeń do nauki w celu zmniejszenia do minimum straty czasu. *Zadania stojące w tym roku przed naszą uczelnią wymagają znacznego wyczerpania sił przez*

naszą kadre naukową, organizację partyjną i ZMP dla pogłębienia umiejętności wychowania studentów w duchu moralności socjalistycznej wymagającej wysokiego poczucia odpowiedzialności przed kolektywem.

W wychowaniu specjalisty na którym czyha na każdym kroku niebezpieczeństwo popadnięcia w ciasny, ograniczony praktycyzm jeśli

nie jest uzbrojony w naukę o obiektywnych prawach rządzących przyrodą, o ruchach społecznych, o budownictwie socjalizmu, pomoże nam głębokie opanowanie nauki marksizmu-leninizmu. Miarę naszych osiągnięć będzie określał stopień, w jakim potrafimy posługiwać się nauką marksizmu-leninizmu, w jakim potrafiliśmy wszczepić cały jej humanizm i rewolucyjność w walce z

tym wszystkim co pozostało po gnijącym ustroju.

Stoją przed nami poważne zadania. Podstawą realizacji tych zadań jest świadomość, że jesteśmy współtwórcami nowej epoki w dziejach naszego narodu, że stoimy po stronie tych, którzy bronią pokoju, że w tej walce o pokój jesteśmy coraz silniejsi i osiągamy coraz to nowe sukcesy.

Bronisław MUSIELAK

Historia, która się jeszcze nie skończyła...

... Namoty wrzały. Nikt jeszcze nie ochłonął po przyjeździe, a już nowy powód do dyskusji. Tym razem chodzi o zespół artystyczny, który ma powstać w najbliższym czasie na terenie obozu.

— Zobaczmy czy wam się uda, — mówili jedni, — przecież nie macie ludzi chętnych do pracy w zespole, nie macie stroi, materiałów, brak kolczanek do zespołu...

— Nic z tego nie wyjdzie, — popierali ich inni, — przecież to jest wojsko, nie ma czasu na takie rzeczy...

Byli wreszcie tacy, którzy wręcz oświadczyli, że nie ma w ogóle sensu organizować zespołu...

* * *

... Dzisiaj pierwsza próba. Na sali obecnych jest około 70 osób. Widać wśród nich wielu „starych artystów” — członków Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca Politechniki Śląskiej — Wieśka Wichra, żartobliwie zwanego primabelriną — (na Politechnice tańczy w balecie), jest Jurek Staszak — tenor Zespołu, Romek Bossowski, spec od recytacji zbiorowych, są również zupełnie „surowi”, którzy po raz pierwszy zetknęli się z zespołem jak Jurek Zientara, Jacek Żelkowski i wielu innych. Na twarzach wszystkich maluje się podniecenie. Każdy z nich wie, że praca w zespole musi ruszyć pełną parą. Ale jak? Kto będzie kierował zespołem, skąd wziąć materiały, instrumenty. Na sali dostrzegamy również oficerów Góraża i Wawrzyniaka. Kilka słów zamienionych z nimi wyjaśnia sytuację; — zrobia co będzie w ich mocy, to dla usunięcia pierwszych trudności...

... Wladek Essler jeszcze nigdy nie dyrygował chórem, jeszcze nigdy nie kierował większym zespołem ludzi, nie gra na żadnym instrumencie. Wladek śpiewa pięknym tenorem i

jest bardzo popularny wśród członków zespołu Politechniki, dzięki swej pracowitości i uczynności. Uśmiecha się teraz niezdecydowanie na propozycję objęcia dyrygentury chóru.

— Spróbuję... odpowiada po chwili namysłu.

Wojtek Christoff gra na akordeonie pierwsze taktory pieśni „Górnicy Stan”. Większość obecnych na sali podchwytuje melodię początkowo nieśmiało, prawie tak jak Wladek wykonuje pierwsze, niewprawne jeszcze ruchy ręką dla poprowadzenia śpiewu. Potem już wszystko idzie dobrze. Wladek dwój się i stroi, chór pod jego kierownictwem opracowuje coraz to nowe pozycje, a liczba jego członków stale wzrasta. Gdy kiedyś zapytano Władka czemu zawdzięczać należy osiągnięcia chóru, Wladek odpowiedział mi natychmiast:

— Systematycznej pracy każdego z nas...

* * *

Nad miejscowością G. zapada powoli ciepła sierpniowa noc. Na schodach pałacyku, w którym ongiś mieszkał pruski junkier stoi grupa mandolinistów w wojskowych mundurach. Grają „Marsz Lotników”, potem jeszcze jeden utwór, bisują, wreszcie schodzą z estrady. Trafili swoją grą do serc publiczności — miejscowej ludności, junaków z brygady SP no i swych kolegów z obozu...

W chwilę później znowu huragan oklasków. Konferansjer zespołu, kol. Swoboda zapowiedział właśnie następny punkt programu, piosenkarza Staszka Plocharskiego z Łodzi. Staszek nie tylko jest dobrym żołnierzem i przodującym studentem Wydziału Łączności Politechniki Łódzkiej, ale również zdolnym śpiewakiem i... kompozytorem. Jego piosenki zyskały sobie wielką popular-

ność na obozie. Już jest zupełnie ciemno. Trzeba wracać do obozu. Jutro zajęcia...

Próby odbywają się codziennie. Za kilka dni odbędzie się przysięga wojskowa, na której wystąpić mamy z nowym zupełnie programem. W międzyczasie czeka nas jeszcze wyjazd do zespołu PGR w Jarnotowicach, który przedterminowo wykonał plan dostawy zbóż konsumpcyjnych. Mamy dużo nowych materiałów dostarczonych nam przez naszych opiekunów oficerów Wawrzyniaka i Góraża...

... Udało się. Oba występy już pozo nami. Kilka tysięcy widzów — żołnierzy, studentów z Gliwic, Krakowa i miejscowej jednostki „przechodziło” szlak bojowy Wojska Polskiego, szkicowany przez zespół w wierszach, piosenkach i recytacjach zbiorowych, śmiało się z satyr recytowanych przez Jacka Żelkowskiego, słuchało piosenek śpiewanych przez Jurka Zientarę i...

* * *

... Jesteśmy już zespołem pieśni i tańca. Wczoraj wystąpiliśmy po raz pierwszy wspólnie z koleżankami z żeńskiej brygady SP z G. z którymi w ostatnią niedzielę pracowaliśmy wspólnie przy zniwach. Basia Nowakowska z Warszawy w pięknym kujawiaku podobała się nie tylko publiczności, ale również... niejednemu z członków zespołu.

Za kilka dni jedziemy do domu. Przed nami jeszcze ostatni występ. Tym razem dla uczestników obozu. Damy w nim najlepsze punkty naszego programu. Pokażemy w nim naszych przodowników, takich jak Józek Drożdż, Gierek Machudera, z których mogliśmy brać przykład w czasie pobytu na obozie, przyklepimy łatkę tym, którzy nawalili... Pokażemy nasz miesięczny dorobek.

* * *

... Ostatnie godziny na obozie. Przypominamy sobie historię naszego zespołu. Przesuwają się przed oczami kolejne występy — Wędrzyń, Lubniewicza, Łagów, Jarnotowice, obóz... Trzy dwugodzinne prawie programy opracowane w ciągu niespełna 4 tygodni to dużo, ba nawet bardzo dużo. Co było motorem zespołu, czyżby tylko chęć zabicia wolnego czasu? Nie, to chęć stwórczenia wszystkim rozrywki i radość z twórczej pracy kolektywnej.

Nielatwo szła początkowo ta kolektywna praca. Były nieporozumienia, zatargi koleżeńskie, ale zapomniałszy o nich podczas pracy. Wspólnie cieszyliśmy się z naszych sukcesów w wyszkoleniu bojowym, kiedy to np. Wiesiek Wicher w strzelaniu z pistoletu zdobył 37 punktów na 40 możliwych wspólnie przeżywalismi ‘śusielak shrld cmfwm’ zwartym kolektywem, nauczyliśmy się żyć w zespole.

* * *

... Wjeżdżamy do domu. Szkoda, bo zżyliśmy się bardzo. Zobaczmy się za miesiąc. Tak jak pracowaliśmy na obozie, pracować będziemy na uczelni. Zespół pieśni i tańca czeka na nas. Zasilimy jego szereg dla dobra naszego i uczelni...

Zbigniew Swoboda



Niedawno jeszcze z niepokojem szukali swych nazwisk na tablicy ogłoszeń Komisji Doboru Kandydatów na 1 rok studiów. Dziś są już „starymi” studentami. Już przecież miesiąc na Uczelni!

Zapraszamy do... tańca

Zespół pieśni i tańca ożywia swą działalność

Rokiem przełomowym w życiu kulturalnym naszej uczelni był rok 1949, w którym powstał chór męski i orkiestra. Zespoły te jednak do roku 1950 nie rozwijały się pomyślnie pomimo, że dawały dość częste

technice i w Gliwicach, ale i na terenie innych miast naszego województwa. W tym okresie następuje zmiana dyrygenta i kierownictwo całego zespołu objął prof. Wacław Gaj.

Wrocławiu. W międzyczasie chór męski i orkiestra dają audycję w Polskim Radiu w Stalinogrodzie.

Na Festiwalu we Wrocławiu zespół nasz, pomimo wysokiego poziomu artystycznego nie powtórzył swego sukcesu krakowskiego. Przypisać to należy przede wszystkim lepszemu przygotowaniu innych zespołów.

Zespół ma duże trudności organizacyjne, przede wszystkim z ciągłym ruchem członków zespołu, a w szczególności brak nam koleżanek w chórze i zespole.

W tym roku chcemy uniknąć tych mankamentów. Dlatego już od pierwszych dni roku akademickiego przystąpiliśmy do wytężonej pracy.

Chcemy zorganizować silny Zespół Pieśni i Tańca, o wysokim poziomie artystycznym. W tym celu zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich koleżanek i kolegów, by jak najliczniej zgłaszali się do pracy w naszym zespole, bo tylko wtedy będziemy mieli zapewnione lepsze wyniki na przyszłym Ogólnopolskim Festiwalu Studenckich Zespołów Artystycznych. Równocześnie zwracamy się z prośbą do wszystkich organizacji na terenie naszej uczelni, a przede wszystkim do Organizacji Partyjnej ZU ZMP, oraz ZOA by nam w naszej pracy pomogły.

Witold GIERYŃ
Kier. zespołu pieśni i tańca



Chór męski Zespołu Pieśni i Tańca w czasie występu na Placu Grunwaldzkim

występy na różnych akademiach. Ożywiona działalność obu tych zespołów datuje się dopiero od 1950 roku, kiedy kierownictwo nad obydwiema zespołami przejął kol. Zbigniew Tofel. Pod jego kierownictwem w ciągu dwu następnych lat, oba zespoły rozwinęły się liczebnie oraz osiągnęły duży poziom artystyczny. Świadczyć o tym może fakt, że kiedy w 1952 r. został ogłoszony I Ogólnopolski Festiwal Studenckich Zespołów Artystycznych w Krakowie, zespoły nasze wzięły w nim udział i odniosły duże sukcesy. Orkiestra symfoniczna licząca 40 osób zajęła I-sze miejsce, chór męski liczący 80 osób — IV miejsce. Od tego czasu zespoły nasze dawały liczne występy nie tylko na Poli-

Od tego momentu rozwija ożywioną działalność istniejący od roku chór żeński i zespół taneczny.

Rozpoczęła się praca nad przygotowaniem do II Ogólnopolskiego Festiwalu Studenckich Zespołów Artystycznych. Powstaje myśl połączenia wszystkich istniejących zespołów w jeden Zespół Pieśni i Tańca. Myśl tą realizował KU ZSP, który przy wybitnej pomocy Organizacji Partyjnej i ZU ZMP stworzył 200-osobowy Zespół Pieśni i Tańca. Zespół ten daje kilka występów, a na wojewódzkich eliminacjach studenckich zespołów w Stalinogrodzie uzyskał I miejsce i tym samym zakwalifikował się do udziału w II Ogólnopolskim Festiwalu Studenckich Zespołów Artystycznych we

Feralna „13“

Już starożytni twierdzili, iż liczba trzynastka przynosi nieszczęście. Pomyłka starożytnych mędrców staje się dopiero jasna skoro przeniesiemy się w dzisiejszą rzeczywistość. Bo czyż można nazywać nieszczęśliwą 13-tką nr pokoju DA przy ul. Gottwalda 12, który to pokój jedyny w całym domu prowadzi działalność „kulturalno-oświatową”? — Jasne, że nie. Program tej działalności jest nieco oryginalny. Pomijając repertuar dzienny, przyjrzyjmy się, jaki program daje wyżej wymieniony „zespół“ wieczorem.

Zbliża się godzina 23. Mieszkańcy domu akademickiego przygotowują się do snu. Niektórzy uczą się jeszcze, niektórzy udają się na spoczynek. Wtem rozlega się jak komenda, okrzyk: „hej baba rība“! Rozpoczął się koncert muzyki „na dobranoc“.

Koledzy Janusz Kuśnierz, Zygmunt Melnik, Jerzy Kossowski, Ryszard Trusz z BP nie są zwolennikami śpiewu „unisomo“. O, nie. Płyną dźwięki „przebojów“ i „szlagierów“, śpiewanych na 4

głosy. Nic nie szkodzi, że bursa nie jest radiofonizowana — głos rozchodzi się i tak doskonale. Nawet nieco za głośno.

Tak też pomyślał jeden z mieszkańców DA i zwrócił kolegom z pokoju nr 13 uwagę, że konkursy śpiewackie wygrywa się nie siłą głosu lecz harmonią tonów. Zespół 4-ech śpiewaków był oburzony:

Jak to. Ładnie to tak p o d s l u c h i w a ć?

Pozostawmy bohaterów nyszej notatki słuchaniu wyrzutów skruszonego sumienia, a przenieśmy się do sekretariatu ZU ZMP i do biura kierownika ZOA. Tak towarzysze z ZU ZMP i ZOA, należy zaopiekować się świetlicami w domach akademickich i życiem kulturalnym w grupach studenckich. Może da się wymyślić krzyki zastąpić zajęciami świetlicowymi wieczorami w grupach dyskusyjami nad filmami i książkami, o co byśmy bardzo, w imieniu wszystkich mieszkańców DA prosili. (Ge)

Inż. Maciej Wirowski

O lepszą pracę kulturalną

W procesie wychowawczym jaki toczy się na Politechnice, niemałą rolę odgrywają zagadnienia kulturalne. Zagadnienia te przejawiają się w życiu studentów w postaci amatorskiej działalności artystycznej i w konsumpcji dóbr kulturalnych. Mimo, że już dawno praktyka wykazała bezpodstawność twierdzenia, że teren uczelni technicznej jest specjalnie niepodatny dla wszelkiej działalności kulturalnej, trzeba stwierdzić, że mamy jeszcze witełe do zrobienia na tym odcinku. Zresztą popełniliśmy tutaj szereg poważnych błędów i mimo niewątpliwych osiągnięć, jakie mamy do zanotowania, bilans naszej pracy kulturalnej jest raczej ujemny specjalnie na odcinku pracy masowej.

Istniejący Zespół Pieśni i Tańca od początku boryka się z poważnymi trudnościami zarówno natury programowej, jak również organizacyjnej. Do takiego Zespołu powinni być przekazywani najlepsi spośród członków semestralnych przy wydziałowych zespołach kulturalnych. Takie jednak zespoły na Politechnice nie istnieją. Nie istnieje zatem szeroka baza pracy kulturalno-masowej, która pozwoliłaby kierować do tego zespołu właśnie najlepszych amatorów, a drogą służebnej klasyfikacji, uczynić prawo pracowania w Uczelnianym Zespole Pieśni i Tańca sprawą ambicji każdego studenta. Ta słabość masowego ruchu kulturalnego uwidoczniła się najwyraźniej w tym, że w ubiegłym roku

nie byliśmy w stanie urządzić uczelnianych eliminacji przed Festiwalem Studenckich Zespołów Artystycznych. Dlatego też jeżeli nasz uczelniany Zespół Pieśni i Tańca ma się dalej rozwijać to musimy mu zapewnić stały dopływ najlepszych członków zespołów semestralnych. Oczywiście nie będzie to możliwe bez energicznej rozbudowy amatorskiego ruchu kulturalnego w terenie i to zadanie jest jednym z najważniejszych stojących przed organizacją ZMP-owską i ZSP.

Należy również zdecydowanie zerwać z dotychczasową jednostronnością ruchu amatorskiego, wyrażającą się chociażby w tym, że obok dużego Zespołu Pieśni i Tańca istnieją „karłowate“ zespoły żywego słowa, brak jest zupełnie solistów.

Kwestii programu należałoby poświęcić osobny artykuł. Tutaj warto tylko zwrócić uwagę naszych aktywistów kulturalnych na olbrzymią skarbnicę kultury narodowej, i na najlepsze osiągnięcia kultury ogólnoludzkiej. Trzeba pamiętać, że odpowiednio dobrany program ma uczynić naszą młodzież miłośnicą ojczyzny i proletariackiego internacjonalizmu, ma wiązać ją nierozwalnie z walką o pokój i postęp, ma rozwijając jej smak estetyczny i dawać jej dużo zdrowej emocji i radosnego

wyżycia w twórczej pracy. Ważne jest także to, aby wszystkie zespoły występowały publicznie, by dały się poznać szerokim rzeszom studentów.

O ile w studenckiej twórczości artystycznej mieliśmy pewne osiągnięcia, to w dziedzinie umożliwienia studentom oglądania imprez artystycznych nie tylko nie mamy żadnych sukcesów, lecz od kilku lat tracimy to, co uzyskaliśmy dawniej. W latach 1948-51 zakupywaliśmy całe przedstawienia operowe w Bytomiu, organizowaliśmy koncerty wybitnych solistów, byliśmy poważną częścią słuchaczy koncertów Filharmonii, mieliśmy wreszcie własną bibliotekę beletrystyczną. Dzisiaj mimo posiadania przez nasze miasto sceny (której dawniej nie było) mimo tego, że mamy tu Operetkę, częste występy Opery i Teatrów nie zdobyliśmy się w ciągu ostatnich dwóch lat na zakupienie ani jednego przedstawienia, chociaż ilość studentów poważnie wzrosła, a zapotrzebowanie na tego rodzaju imprezy jest olbrzymie.

Tolerowanie takiego stanu rzeczy nadal jest niemożliwe. Studenci mają prawo korzystać z teatru, opery itd., a zadaniem ZSP jest im w tym pomóc.

Jest jeszcze jedna dziedzina życia kulturalnego, która leży odlego —

czytelnictwo. A przecież dobra książka jest najlepszym przyjacielem, przyjacielem, który uczy jak żyć, jak pracować i walczyć. Istniały próby dyskusowania o książce w grupach studenckich lub organizacjach ZMP-owskich, lecz nie znalazły one szerszego oddźwięku. Czytelnictwo, które ma tak olbrzymie znaczenie dla politycznego i kulturalnego rozwoju jednostki musi się stać centralnym punktem naszej pracy kulturalnej. Należy doprowadzić do utworzenia studenckiego Klubu Literackiego, który stałby się ośrodkiem promieniowania czytelnictwa na całą uczelnię, poprzez wieczory autorskie czy prelekcje literackie. Należy także wystąpić do Biblioteki Miejskiej ze stanowczym żądaniem utworzenia na politechnice oddziału tej placówki. Rektorat niewątpliwie dopomoże w znalezieniu odpowiedniego pomieszczenia dla takiej biblioteki.

Czy sprawy tu poruszone są sprawami wyłącznie organizacji studenckiej? — oczywiście nie, są to sprawy niezmiernie ważne także dla uczelni, która jest żywotnie zainteresowana w kształtowaniu oblicza moralnego - politycznego studenta, a nie tylko jego sylwetki zawodowej. Ograniczanie roli Uczelni do tej ostatniej funkcji jest ogromnie szkodliwe, bo zależy nam wszystkim, by mury naszej uczelni opuszczali nie tylko wybitni fachowcy lecz także ludzie głęboko kulturalni, dlatego oczekujemy pomocy na tym odcinku.

Przed uczelnianą konferencją teoretyczną

Przy Zarządzie Uczelnianym ZMP powstał Komitet Organizacyjny Konferencji Teoretycznej. Staraniem Komitetu odbędzie się na naszej Politechnice konferencja naukowa pt. „Zaostrzenie się ogólnego kryzysu kapitalizmu na obecnym etapie.“

Zawiadomienie

Prezydium ZW' ZMP ogłasza, że w dniu 7. X. 53 r. (środa) o godz. 15,30 w gmachu Inż.-Bud., sala 309 (III p.) odbędzie się

PLENUM ZU ZMP

Referat pt. „Zadania Uczelnianej Organizacji ZMP w świetle XII Plenum ZG ZMP“ wygłosi przewodniczący ZU tow. Antoni Jerzy. Na Plenum winni przybyć wszyscy członkowie ZU i zastępcy, instruktorzy ZU oraz przewodniczący Zarządów Kół.

Zarząd Uczelniany
Związku Młodzieży Polskiej

Uwaga fotograficy

Wzorem ubiegłego roku Zakład Fotografiki Dokumentarnej i Naukowej Politechniki Śląskiej organizuje w listopadzie i w grudniu br. II Zbiórą Wystawę Fotografiki. Udział w niej mogą wziąć wszyscy pracownicy i studenci naszej uczelni.

Tematyka zdjęć dowolna: widoki z czasów, folklor, pejzaż, architektura, zdjęcie o charakterze naukowym.

Wystawa o tak urozmaiconej tematyce będzie na pewno interesującym przeglądem wyników prac fotografatorów za okres dzielący ich od poprzedniej wystawy.

Duże znaczenie propagandowe II wystawy fotografiki powinno zachęcić wszystkich miłośników fotografii, a szczególnie młodych fotografików naszej uczelni do zgłoszenia swych prac na wystawę.

Komunikaty

Zawładamy, że z dniem 26. IX. 1953 r. Zarząd Uczelniany T. P. P. R. przeniósł swą siedzibę do Studenckiego Domu Kultury II piętro, pokój Nr 224 do 225.

Dnia 2. X. 1953 r. o godz. 20 w sali zebrań Zarządu Uczelnianego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, odbędzie się odprawa Zarządów Wydziałowych i Delegatów Semestralnych T. P. P. R.

Zarząd Uczelniany Związku Młodzieży Polskiej, zawiadamia, że dnia 2. X. br. o godz. 20 w pokoju instruktorskim ZU ZMP odbędzie się odprawa przewodniczących Zarządów Semestralnych wszystkich lat studiów. Obecność bezwzględnie obowiązkowa.

Przewodniczący ZU ZMP
Antoni Jerzy

Na temat ogólny złożą się następujące podtematy:

1. Istota i cechy kryzysu kapitalizmu.
2. Światowy obóz pokoju, demokracji i socjalizmu.
3. Kryzys światowego systemu kolonialnego.
4. Etapy ogólnego kryzysu kapitalizmu.
5. Rozpad rynku światowego jako najważniejszy, ekonomiczny wynik II-ej wojny światowej.
6. Światowy ruch obrońców pokoju, a zagrożenie nieuchronności wojen w imperializmie.
7. Państwa imperialistyczne w obliczu kryzysu ekonomicznego.
8. Rola klasy robotniczej i partii komunistycznej w walce o suwerenność narodową i prawa demokratyczne w świetle przemówienia tow. Stalina na XIX Zjeździe KPZR.
9. Podstawowe prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu.

Udział w konferencji teoretycznej polega na obraniu sobie jednego z podtematów i napisaniu pracy na obrany podtemat. Zapisy przyjmuje Komitet Organizacyjny przy ZU ZMP.

Biorąc udział w konferencji teoretycznej podnosisz swój poziom ideologiczny.

Próbne zdjęcia należy nadsyłać w formacie 13 x 16 na papierze z polyskiem bez retuszy wraz z negatywami w kopercie z wyraźnym nazwiskiem i adresem autora do Zakładu Fotografiki Dokumentarnej i Naukowej Politechniki Śląskiej w gmachu Inżynierii Budowlanej przy ul. Stalinogrodzkiej, pokój nr 8, ptr.

Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń upływa z dniem 30. X. 1953 roku.

Na marginesie zmiany siedziby przez gliwicki AZS...

Nareszcie zostanie zmieniona propagandowa wystawa jaką AZS urządził przed kilku laty by ukazać studentom i społeczeństwu Gliwic swoje osiągnięcia i plany na przyszłość. Osiągnięcia — w postaci pucharów i dyplomów szybko zostały wycofane prawdopodobnie na skutek spuszczenia jakie poczyniły w ich wyglądzie czas i słońce. plamy — te jeszcze szybciej przestały być aktualne i przydatne i straciły swój efekt propagandowy. Zresztą i tak nic nie było widać przez zakurzoną szybę. Dzisiaj wystawa zostanie zmieniona, oczywiście, bo AZS opróżni ją prawdopodobnie z nieaktualnych eksponatów.

Redaguje Kolegium. Tymczasowy adres Redakcji: Gliwice, ul. Gołtwałda 23. Kolportaż KU ZSP i Rada Miejsca ZOZ. Prenumeratę należy zamawiać u meżów zaufania. Cena pojedynczego numeru 50 gr. Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa“ Stalinołród.

SPORT — SPORT — SPORT —SPORT — SPORT

Bilans rocznych osiągnięć AZS Gliwice

Miniony rok akademicki był dla gliwickiego okręgu Akademickiego Zrzeszenia Sportowego rokiem dużych osiągnięć na polu umasowienia kultury fizycznej wśród szerokiego rzesz studenckich. Starano się w całej rozciągłości wprowadzić w życie następujące słowa: „Główne zadania zrzeszeń sportowych — to u-powszechnienie kultury fizycznej i podniesienie poziomu ideowego oraz wychowawczego ruchu sportowego“. Słowa te wyjęte z historycznej uchwały Komitetu Centralnego, wytyczają główne linie rozwoju kultury fizycznej i sportu jako nierozłącznej części wychowania socjalistycznego.

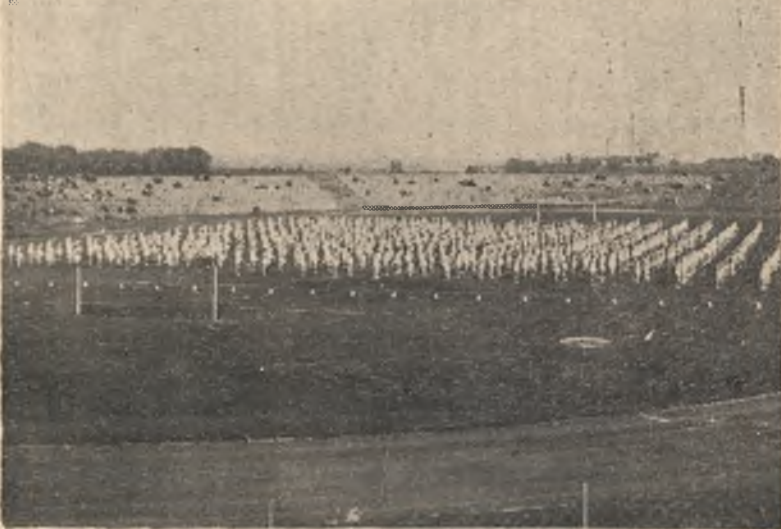
Głównym celem zorganizowanej w maju br. po raz pierwszy na gliwickiej uczelni spartakiady było wciągnięcie do uprawiania sportu najszerszych mas studentów.

AZS — Gliwice prowadzi pracę sportową, w 16-tu istniejących sekcjach sportowych. Postawiona „na

rol, który wespół z trenerem sekcji, Szynkolewskim oraz Przyszlakiem, Toiflem i Sawczakiem wchodzi w skład zwycięskiego zespołu drużyny akad. mistrzostw Polski w kolarstwie. W zakończonym niedawno 13-to etapowym Wyścigu Dookoła Polski jedynym przedstawicielem kolarstwa akademickiego jest reprezentant AZS — Gliwice — Szynkolewski.

Sekcja lekkoatletyczna została przez WKKF wyróżniona za wybitne osiągnięcia w lekkoatletyce za rok ubiegły, a nazwiska Fabrykowskiego, Holajna, Czajkowskiego, Wojtowicza, czy Strzemińskiego lub Barana znane są w całej Polsce.

Sekcja motorowa legitymuje się też poważnymi wynikami w skali ogólnokrajowej, zajmując na mistrzostwach Polski w roku 1952 — IV miejsce po CWKS-ie. Zdobył je przez kol. Jonasza mistrzostwa i kol.



Masowy pokaz gimnastyczny AZS na boisku Górnika w Gliwicach w ramach I Spartakiady Uczelnianej

nogi“ przez nauczyciela W-F i trenera kol. Jelickiego sekcja gimnastyczna ma już bardzo poważne osiągnięcia, na co w poważnej mierze wpłynęło zorganizowanie przez jej członków pokazu gimnastyki przy rządowej, w którym wzięli udział nasi olimpijczycy. W ramach pokazu kol. Sobala, reprezentant i mistrz Polski opowiedział studentom o wrażeniach odniesionych na olimpiadzie i w czasie spotkania z przodującymi gimnastykami radzieckimi. Opowiadania jego przeplatały popisy, wykonywane przez takich gimnastyków, jak Rokosza, Świątek, Horzonek, Świerzy i inni. Po imprezie tej wzrosło wśród studentów zainteresowanie gimnastyką, czego dowodem może być duży napływ członków do sekcji.

Sekcja szachowa zdobyła w ub. roku drużynowe wicemistrzostwo Polski. Kol. Holuj Krystyna zdobyła ostatnio po raz trzeci z rzędu mistrzostwo Polski i tym samym uzyskała tytuł mistrza sportu.

Sekcja ping-pongowa zakwalifikowała się do klasy wojewódzkiej, zaś członkiem jej jest akademicki mistrz Polski — Kubaczka.

Sekcja piłki siatkowej zakwalifikowała się w bież. roku do półfinałów mistrzostw Polski, gdzie w silnej konkurencji odpadła z dalszego udziału w bojach o tytuł mistrza.

Sekcja kolarska ma wśród swoich członków akademickiego mistrza Polski w kolarstwie szosowym na rok 1953. Jest nim kol. Madaj Ka-

Grabiańskiego — wicemistrzostwa Polski jest dużym sukcesem.

Należy jednak stwierdzić, że w pracy koła istnieją także niedociągnięcia i braki. Nie we wszystkich dziedzinach sportu doceniało się zasadniczą rolę sportu, jego treść wychowawczą, w kształtowaniu socjalistycznego człowieka. W sekcji siatkówki męskiej stworzono elitarną szóstkę asów i nie dopuszczono do swego grona nikogo, stwierdzając iż nowowstępujący reprezentują słaby poziom. Nie pomyślano o tym, aby stworzyć sobie silne zaplecze i silny kolektyw sekcyjny.

Poważnym brakiem w uświadomieniu zawodników jest to, że zawodnicy nie szanują sprzętu sportowego, używając go do celów prywatnych. Do niedociągnięć zaliczyć należy również słabą pracę sekcji szermierczej, której trenerem jest wychowawca doskonałych szermierzy w innych zrzeszeniach — ob. Franz.

Sekcje tenisa ziemnego i piłki nożnej wykazują słabą pracę i nie posiadają dotąd żadnych wyników.

W ten sposób przedstawia się praca Akademickiego Zrzeszenia Sportowego przy Politechnice Śląskiej w ostatnim okresie. Mamy nadzieję, iż w najbliższym czasie zlikwidowane zostaną wymienione braki i mankamenty, a słabo pracujące sekcje przystąpią z nowym rokiem szkolnym do ożywionej i produktywnego działalności.

Janusz KELLER